Rok XIII. Listopad 1931 r. № 9

Wiadomości Diecezjalne
LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

List Jego Świątobliwości Piusa XI z Boskiej Opatrzności Papieża o „Niezwykle ciężkiem przesileniu gospodarczem", o „opłakanem w wielu krajach bezrobociu" i o „wzrastających zbrojeniach wojennych".

Do Czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów, utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską.

PIUS XI PAPIEŻ.

Czcigodni Bracia, Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Klęska bezrobocia.

Nowa klęska zagraża powierzonej Nam trzodzie i gnębi ją już, dławiąc bezlitośnie słabszą jej część, którą My szczególną otaczamy opieką—mianowicie: dziatwę, lud roboczy, rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy nie opływają w dostatki. Mówimy o poważnych trudnościach i o przesileniu gospodarczem, które dotknęły narody i we wszystkich krajach wywołują w wielu kołach groźne i wzrastające bezrobocie. Widoczną to bowiem rzeczą, że na wymuszoną bezczynność i tem samem na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb, o który z Bożego rozkazu codziennie proszą Ojca niebieskiego. Narzekania ich wzruszają serce Nasze i każą Nam z tem samem współczuciem, powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłościwszego Serca Boskiego Mistrza: „Żal mi ludu" (Marc. VIII, 2).

Los dzieci.

Ale z serdeczniejszą litością zwraca się myśl Nasza ku owym tłumom dzieci, które ze łzami, prosząc chleba „a nie było, ktoby im ułamał“ (Jer. Thren, IV, 4), stając się niewinnemi ofiarami nad wyraz smutnego położenia i schnąc w nędzy, widzą, jak omija ich radość, wiekowi ich przynależna i odczuwają, jak gaśnie i zamiera na młodziuchnych ich wargach uśmiech, którego w duszy pragną nieświadomie.

Troska wobec zimy.

Skoro zaś zima już nadchodzi, zjawią się niewątpliwie jej towarzysze, to znaczy kłopoty, utrapienia i niedostatek, które zimna pora roku dla wątłej dziatwy i dla biednych sprowadza. Nadto należy się lękać, że plaga bozrobocia, o której powyżej z żalem wspomnieliśmy, wzmoże się do tego stopnia, że nędza tylu głodujących rodzin popchnie je—co nie daj Boże—do rozpaczy. To wszystko z drżeniem rozważamy w ojcowskiem Swem sercu, dlatego za przykładem Poprzedników Naszych, a zwłaszcza ostatniego z nich ś. p. Benedykta XV, podnosimy Swój głos, napominając usilnie wszystkich, którzy mają żywą wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie. Wezwanie Nasze stawia sobie za cel pobudzenie wszystkich do krucjaty miłosierdzia i pomocy.

Konieczność pomocy.

Zbawienny taki wysiłek zaradzi potrzebom ciała i doda otuchy duszom, pobudzając i umacniając ich wiarę i oddalając zgubne myśli, które nędza jako zły doradca zwykle nasuwa. Wygasi doszczętu zarzewie nienawiści i niezgody, która poróżnia obywateli, a wzamian wznieci święty ogień zgody i miłości, który krzewi i wzmacnia szlachetny węzeł pokoju i pomyślności, ku dobru jednostek i państwa.

Wezwanie do krucjaty miłosierdzia.

Do tejże więc krucjaty pobożności i miłosierdzia, z którą łączy się z pewnością gotowość do ofiar na rzecz ubogich, wzywam wszystkich synów wspólnego Ojca niebieskiego, niezliczonych członków jednej rodziny, a zatem braci w Chrystusie, którzy wspólne mają radości i pociechy, ale też wspólne smutki i bóle. Do tej błogosławionej krucjaty wołamy wszystkich jako do świętego obowiązku, który opiera się na wyraźnym nakazie Ewangelji, mianowicie na przykazaniu miłości, które Chrystus Pan nazwał pierwszem i największem przykazaniem, streszczeniem i syntezą wszystkich innych przepisów. Przykazanie to ukochany Nasz bezpośrednio Poprzednik w czasie szalejącej wówczas prawie wszędzie ogólnej niezgody tylekroć i z taką siłą przypominał, że uczynił zeń niejako znamię wyróżniające całego pontyfikatu swego.

Największe przykazanie.

Dlatego zalecamy wszystkim najsłodsze to przykazanie, nietylko jako najważniejszy obowiązek, na którym zawisł wszystek zakon chrześcijański, ale także jako najszczytniejszy cel i ideał zwłaszcza dla tych, którzy goreją miłością ludzi i pragnieniem doskonałości ewange-

licznej. Uważamy jednak, że nie potrzebujemy zbyt licznemi nalegać słowy ponieważ i tak wszyscy są przeświadczeni, że tylko ta szlachetność i wielka gorliwość i współzawodnictwo chrześcijańskiej cnoty—tych zwłaszcza, którzy wedle sił i tak dzielnie poświęcają się dobru swych braci, a szczególnie pamiętają o potrzebach słabych dzieci i co uboższej ludności — zgodnym wysiłkiem niezwłocznie pokonać zdoła ciężkie trudności obecnej doby.

Ciężary państwowe i wyścig zbrojeń.

Ponieważ dalej ciężkie i pożałowania godne przesilenie wywołuje z jednej strony wzmożone współzawodnictwo narodów a z drugiej przyczynia się do olbrzymiego wzrostu wydatków z kasy państwowej, ponieważ także nieostatnią przyczyną podwójnego tego nieszczęścia jest szalony wyścig zbrojeń i przygotowań wojennych, wzrastających z dnia na dzień, nie możemy się powstrzymać od powtórzenia przezornych napomnień tak Naszych (Alloc. z dnia 24 grudnia 1930 r.; Litt. Ant. „Con vivo piacere" 7 kwietnia 1922 r.) jak i Poprzednika Naszego, (Adhortatio „Des le debut" 1 sierpnia 1917 r.) bolejąc wielce, że dotychczas nie zostały uwzględnione. Podobnie i was Czcigodni Bracia, serdecznie prosimy, byście każdym możliwym sposobem, a zwłaszcza kazaniami i pismami umysły wszystkich oświecali i naginali ich serca do wymagań zdrowego rozsądku a co więcej, prawa chrześcijańskiego.

Organizacja pomocy.

Uśmiecha się Nam już piękna nadzieja, że niebawem do każdego z was napływać zaczną ofiary od wiernych, ku wspomożeniu ubogich uproszone, a wy rozdzielać je będziecie, przynosząc ulgę potrzebującym. Jeżeli zaś w niektórych diecezjach okazałoby się rzeczą korzystniejszą powierzyć to dzieło Metropolicie albo jakiemu Instytutowi dobroczynnemu, cieszącemu się Waszem zaufaniem i wypróbowanej działalności, wolno wam według własnej myśli to przeprowadzić.

Zachęta do pośpiechu i hojności.

Dotychczas zachęcaliśmy was, abyście te zamiany Nasze przez pisma i kazania należycie wytłumaczyli i tem samem posunęli sprawę naprzód, a teraz chcielibyśmy bezpośrednio zwrócić się do waszych diecezjan, zaklinając ich na miłość Chrystusa, aby w odpowiedzi na wasze i Nasze wezwanie okazali hojną dłoń i szlachetne miłosierdzie, wprowadzając niezwłocznie w czyn to wszystko, co zalecać im będziecie, wykładając ten list Apostolski.

Potrzeba modlitwy.

Ponieważ jednak wszystkie wysiłki ludzkie, nawet najszlachetniejsze, bez bożej pomocy są niewystarczające, wznieśmy więc gorące modły do Dawcy wszelkiego dobra, aby w wielkiem swem miłosierdziu co rychlej szczęśliwych użyczył nam czasów: prośmy go także, w imieniu głodnych, słowami Modlitwy Pańskiej, przez Jezusa Chrystusa nam danej: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Niech pamiętają wszyscy o obietnicy, którą Zbawiciel

rodzaju ludzkiego udzielił nam ku naszej zachęcie i naszej i pociesze, że cokolwiek uczynimy „jednemu z tych braci najmniejszych“ uważać będzie za dobrodziejstwo jemu wyświadczone (Mat. XXV, 40); niech nie zapominają też o owej obietnicy Bozej, w której uroczyście oświadczył, że wszelka troskliwość z miłości ku niemu dzieciom okazaną poczyta za troskliwość zwróconą ku sobie (Mat. XVIII, 5).

Łaska Boża dla pełniących miłosierdzie.

Dzisiejsza wreszcie uroczystość przywodzi Nam na pamięć wzruszające owe słowa Jezusa Chrystusa, któremi List ten i upomnienie Nasze zamykamy; kiedy bowiem Odkupiciel nasz, według słów św. Jana Chryzostoma, ku ochronie niewinnych dusz dziecięcych obwarował je niezdobytemi niejako okopami, wypowiedział dla nas tę myśl: „Patrzcie, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż aniołowie ich w niebiesiach zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech“. (Mat. XVIII, 10). Wszystko, co ku ulżeniu doli dzieci i biednych ochotnie i wspaniałomyślnie uczynicie, zaniosą aniołowie przed tron Pana nieba i ziemi, a wzamian uzyskują obfite łaski dla wszystkich, którym święte to dzieło nie jest obojętne.

Na zadatek tych darów udzielamy wam miłościwie, Czcigodni Bracia, oraz wszystkim, którzy usłuchają ojcowskiego napomnienia Naszego, Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 2 października w uroczystość śś. Aniołów Stróżów, w roku 1931, dziesiątym Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI, PAPIEŻ.

Dekret św. Kongregacji Koncyljum w sprawie noszenia sutanny przez duchownych.

Na zasadzie mądrych przepisów Kościoła zewnętrzna powaga i przyzwoitość szat osób duchownych, do służby Bożej powołanych, ma być oznaką wewnętrznej doskonałości tychże osób i ma wyróżniać je śród świata. Szaty duchowne, jakkolwiek w różnych czasach i miejscowościach różny miały krój i barwę, zawsze jednak zachowały i zachowują coś stanowi duchownemu szczególnego i właściwego, dlatego szatą kościelną się zowią i za taką są uważane.

Przepis w tej sprawie obowiązujący, zawiera się w kan. 136 § 1 Prawa Kan. i brzmi w ten sposób: „Wszyscy duchowni obowiązani są do noszenia należytej odzieży duchownej, stosownie do prawowitych zwyczajów miejscowych i przepisów Ordynarjusza; mają mieć skromnie utrzymane włosy i mają nosić

tonsurę, chybaby powszechnie przyjęty zwyczaj na to nie pozwalał".

Tymczasem dobrze wiadomo św. Kongregacji, że nie wszystkie osoby duchowne, w niektórych zwłaszcza krajach, stosują się do wspomnianego wyżej kanonu. Nie brak bowiem takich kapłanów, którzy lekceważąc swą godność i szacunek stanowi należny, wbrew uprawnionym zwyczajom i przepisom Ordynarjatu, nawet publicznie, używają odzieży co do barwy i formy zupełnie świeckiej i nie noszą tonsury. Stąd wierni nie mają dla stanu duchownego należytego szacunku, samo zaś duchowieństwo naraża się na niebezpieczeństwo postępowania w sposób niewłaściwy i niezgodny ze swem powołaniem, a nawet naraża się na odstępstwo od stanu duchownego. Nie brak takich kapłanów, którzy ubrani po świecku, czynności święte w kościele sprawują, zasiadają w konfesjonale, Mszę św. odprawiają, udzielają Komunji św.

Celem usunięcia wszelkich w tej sprawie nadużyć, a zarazem utrwalenia i zabezpieczenia karności kościelnej, św. Kongregacja Koncyljum niniejszym dekretem rozkazuje, iżby wszyscy duchowni zawsze nosili publicznie oprócz tonsury, odpowiednią sutannę kapłańską, nawet podczas wakacyj, mianowicie sutannę, którą prawowity zwyczaj i przepis Ordynarjusza uznał za właściwą dla stanu kapłańskiego.

Nadto taż sama św. Kongregacja surowo upomina kapłanów, ażeby święcie zachowali również przepis Kan. 811 § 1: „Kapłan zamierzający odprawiać Mszę św. ma być ubrany w szatę stosowną, aż do stóp sięgającą. Baczyć również należy, iżby kapłani podczas publicznego udzielania Sakramentów św. byli także ubrani w suknię duchowną; proboszczowie i rządcy kościołów w swych świątyniach mają nie dopuszczać do ołtarza kapłanów, chcących odprawić Mszę św., jeśliby stosownie do przepisu, zawartego w kan. 804 § 2, nie byli w szatę duchowną odziani, mianowicie w szatę, o której mowa w kan. 811 § 1".

Ażeby zaś niniejszy dekret przez wszystkich, kogo dotyczy ściśle był przestrzegany, taż sama św. Kongregacja poleca tę sprawę szczególnej pilności i czujności Ordynarjuszów, którzy, gdyby tego zaszła potrzeba, względem nieposłusznych niech zastosują kary wyszczególnione w kan. 136 § 3, 188 n. 7, 2379 Kod. Pr. Kan.

Bez względu na wszelkie inne przeciwne rozporządzenia.

Dano w Rzymie z Sekretarjatu tejże Kongregacji dnia 28-go lipca 1931 roku.

I. Kard. Serafini Prefekt.

I. Bruno Sekretarz

Orędzie Episkopatu Polski w sprawie prawa małżeńskiego.

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali: „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają sią Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła Świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami: Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela Chrystusa Pana prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie kościoła i takie określenie uroczyste Św. Soboru Trydenckięgo, który głosi i potwierdza słowami Pisma Św., że nieprzerwany i nierozerwalny węzeł małżeński oraz jedność i moc jego pochodzą od Boga, Jego Twórcy".

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądanie katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który bardzo zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon, człowiek postawiony został ponad Bogiem, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza". (Mat. XIX. 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rowiązać, co Bóg złączył. Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby prawdę w całej grozie przedstawić.

Projekt ten jest sprzeczny z prawem Bożem. Projekt ten jest posiewem bolszewizmu u nas w dziedzinie rodziny. Projekt ten grozi Ojczyźnie klęską, z której się już nie podniesie, gdy

projekt ten w życie zostałby wprowadzony. Obcy zaleją ziemie nasze!! Co nie daj Boże!!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik, nie z imienia lecz z wiary, nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłómaczyć art. 114 Konstytucji, w którym powiedziano, że „Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnem prawem", w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

Kościół, wykonywując mandat Boskiego Swego Założyciela, broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, w niczem jednak nie wkracza i nie chce wkraczać w zakres praw co do małżeństwa, jakie Państwo posiada i owszem dopomaga Państwu. Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl w następujący sposób: „I rzeczywiście także w Lateraneńskich Paktach czytamy dekrety: „Państwo Włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest fundamentem rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, regulowanemu prawem kanonicznem, prawomocność cywilną; do tej normy i do tego fundamentu dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji". W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dn. 21 kwietnia r. b.: „Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny", przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne małżeństw należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Św. Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę Lateraneńską, tak mówi: „Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się niestety tak często zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) jedna i druga władza naczelna mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw lub zwierzchniej władzy we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniem, ku pożytkowi obydwu społeczności, złączyć i zrzeszyć się i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to daleko usunąć od chrześcijańskich małżeństw wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę".

Daj, Boże, aby o prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego projektu nie będą chcieli w życie wprowadzić.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy Akcji Katolickiej.

Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego na naszych naradach, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do tej modlitwy i to ustawicznej wzywamy wszystkich.

Dnia 8 grudnia, w dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, gromadźmy się jaknajliczniej w świątyniach, gdzie wobec Chrystusa Pana obecnego w Najświętszym Sakramencie, wystawionego na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagać będziemy Boga za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny, aby świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa u nas zostało zachowane.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

† Aleksander Kard. Kakowski,
† August Kard. Hlond,
† Andrzej Szeptycki, metrop. Lwowski gr.-kat.,
† Józef Teodorowicz, arcybiskup Lwowski, obrz. orm.,
† Adam Sapieha metrop. Krakowski,
† Belesław Twardowski, metrop. Lwowski, ob.-łac.,
† Romuald Jałbrzykowski, metrop. Wileński,
† Antoni Juljan Nowowiejski, arcybiskup, biskup Płocki,
† Leon Wałęga, biskup Tarnowski,
† Grzegorz Chomyszyn, biskup Stanisławowski gr-kat.,
† Anatol Nowak, biskup Przemyski, ob. łoc.,
† Augustyn Łosiński, biskup Kielecki,
† Jozafat Kocyłowski, biskup Przemyski, gr-kat.,
† Zygmunt Łoziński, biskup Piński,
† Marjan Fulman, biskup Lubelski,
† Henryk Przeździecki, biskup Podlaski,
† Stanisław Gall, biskup Wojsk Polskich,
† Wincenty Tymieniecki, biskup Łódzki,
† Adolf Szelążek, biskup Łucki,
† Stanisław Łukomski, biskup Łomżyński,
† Teodor Kubina, biskup Częstochowski,
† Stanisław Okoniewski, biskup Chełmiński,
† Karol Radoński, biskup Włocławski,
† Stanisław Adamski, biskup Katowicki,
† Włodzimierz Jasiński, biskup Sandomierski.

Uwaga. Polecamy Orędzie Episkopatu Polski w sprawie prawa małżeńskiego odczytać z ambon w II Niedzielę Adwentu dn. 6 grudnia 1931 r., a w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. urządzić nabożeństwo w myśl tegoż Orędzia.

Lublin, 20 listopada 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Z Kurji Biskupiej.

Powszechny spis ludności.

W dniu 9 grudnia będzie się odbywał w całem naszem państwie powszechny spis ludności. Już obecnie urzędy uświadamiają ludność o celu spisu i ostrzegają przed agitacją, którą źli ludzie prowadzą rzekomo pod hasłem obrony przed fiskalnemi zamiarami rządu. Spis ludności ma zupełnie inny cel, a mianowicie zebranie materjału statystycznego dla prac gospodarczych, publicznych, dla dobra społecznego i politycznego tak w kraju, jak i za granicą. Nawet poznanie liczebnej siły narodu polskiego i innych narodowości Polskę zamieszkujących pomoże do ułożenia sprawiedliwych wzajemnych stosunków. Ważne też jest obliczenie ludności pod względem wyznaniowym, abyśmy wiedzieli, jaka jest nasza siła duchowa. Naukowe wyzyskanie statystyki do najrozmaitszych celów jest przydatne, więc trzeba ją przeprowadzić należycie i uczciwie.

Zechce przeto wielebne Duchowieństwo użyć swej powagi i nauczania, aby spis ludności odbył się spokojnie, uczciwie i chętnie w imię dobra społecznego i państwowego.

Lublin 13 listopada 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Ożywienie organizacyj kościelnych.

Akcja katolicka tak bardzo przez Ojca św. zalecana potrzebuje ludzi przedewszystkiem z pogłębieniem życia duchownego, z uświadomieniem katolickiem i z gorliwością apostolską. Dopóki tego nie osiągniemy, dotąd Akcja katolicka pożytku nie da.

Mamy około pięćdziesięciu tysięcy wiernych w stowarzyszeniach żywego różańca, kilkanaście tysięcy tercjarzy św. Franciszka i wielu członków w innych organizacjach kościelnych. Liczebna siła jest znaczna, ale jeszcze chodzi o duchową siłę tych zastępów.

W celu większego ożywienia działalności tych związków stworzyliśmy przy Kurji Biskupiej specjalny wydział organizacji kościelnych, który będzie miał za zadanie organizowania i rozwój bractw, trzeciego zakonu, stowarzyszeń różańcowych, apostolstwa modlitwy, kół misyjnych i t. p. kanonicznych związków

kościelnych, przewidzianych i regulowanych przez ustawodawstwo kanoniczne. Każda taka korporacja musi mieć swą kanoniczną erekcję, swój własny zarząd, swoje zebrania, swą księgowość i kasę i t. p. kształty, jakie nowoczesna kościelna organizacja mieć powinna. Celem zorjentowania się w aktualnym stanie rzeczy proboszczowie mają odpowiedzieć na przesłane kwestjonarjusze i przystąpić do pracy nad ich rozwojem, pamiętając, że naczelnem zadaniem w tej dziedzinie jest i zawsze będzie jak największe uświadomienie katolickie, rozumna i duchem Chrystusowym przejęta pobożność i wzmożone apostolstwo nad szerzeniem królestwa Chrystusowego w społeczeństwie.

Wzywamy wielebne Duchowieństwo, aby współdziałało sobie wzajemnie w tej pracy i korzystało z kierwnictwa, jakie im dawać będzie „Wydział Organizacyj Kościelnych przy Kurji Biskupiej," do którego odtąd wszystkie sprawy organizacyjne należeć będą.

Lublin, 14 listopada 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Akcja Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze, mające główną siedzibę w Warszawie, w całym kraju ma rozsiane swe placówki do walki z gruźliczą plagą, która czyni w społeczeństwie wielkie zniszczenie. Główna akcja skupia się około utrzymania poradni przeciwgruźliczych, gdzie udziela się bezpłatnie lub za bardzo małą opłatą porady i pomoce szczególniej dla ludności biedniejszej. Cała ta praca finansuje się z ofiarności publicznej: na ten cel właśnie od 1 grudnia do 10 stycznia urządza się publiczne zbiórki i rozmaite sposoby gromadzenia funduszu.

Tę szlachetną i potrzebną akcję społeczeństwo nasze winno w imię dobra nieszczęśliwych popierać materjalnie i moralnie. Duchowieństwo do tego samego poczuwać się niewątpliwie będzie. Kurja Biskupia zaleca, aby Księża zachęcali swych parafjan do współpracy. Komitety miejscowe do walki z gruźlicą będą zwracały się o pomoc i zachętę do ofiarności. Jest obowiązkiem moralnym każdego w miarę sił dopomagać.

Lublin, 14 listopada 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Głos Episkopatu Polski w sprawie Kodeksu Karnego.

I.

W projekcie Kodeksu Karnego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany

przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materjalne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny".

Papież Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem tak pisze w tej sprawie: „wyraziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć. Lecz jakiż kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: „Nie zabijaj". Życie dziecięcia tak samo jest święte jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet Państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzecznie bardzo chce się stosować przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi. (Któż bowiem niewinne takie maleństwo mógłby nazwać napastnikiem?) Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności", któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawali na życie matki czy płodu."

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: „Nie zabijaj!" Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki bo pomiędzy innemi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materjalne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Ślepi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba zbrodni. Maluczko, a kraj zacznie się wyludniać!!

W Rosji bolszewickiej, jak piszą, z racji tych zabiegów już 37% matek jest niepłodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nowy grób wykopać! Już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Rodzice prawdziwie katoliccy, prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

II.

W projekcie Kodeksu Karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszane są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nie chcieli pa-

miętać o Konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko katolickie, będąc religją przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań". Należało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy jedności kościelnej, nie chcemy nikogo poniżać, nie chcemy jednak mieszaniny wyznaniowej, jakiegoś dziwnego symultanizmu religijnego. Chociażby artykułu 114 Konstytucji nie było, to nie wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół Katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu myśmy czcili i czcimy naszą Królowę Korony Polskiej.

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawienia obrony czci Najświętszej Marji Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego zatopienia naszej świętej religji w innych wyznaniach.

* * *

Biskupi z bólem o tem wszystkiem piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wierze i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonym.

Dan 10 listopada 1931 r. Warszawa.

W imieniu Episkopatu Polski
Komisja Prawna

† Aleksander Kardynał Kakowski,
† August Kardynał Hlond,
† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrz. orm.
† Adam Sapieha, Metropolita Krakowski,
† Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.
† Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński,
† Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,
† Adolf Szelążek, Biskup Łucki,
† Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński,

Ogłoszenie.

Kurja Biskupia Pińska wzywa sub rigore iuris Ks. Dyonizego Bączkowskiego do stawienia się w Kurji Pińskiej nie później jak 1 grudnia b. r. Wszystkie osoby znające miejsce pobytu Ks. D. Bączkowskiego są proszone o przysłanie jego adresu do Kurji Biskupiej w Pińsku.

Pińsk, d. 26.X 1931 r. L. 2473/31.

Ks. W. Iwicki,
Prałat, Wikarjusz Generalny.

Zmiany wśród Duchowieństwa.

Przeniesieni proboszczowie dziekani:

Ks. Józef Dąbrowski z Lubartowa do Janowa Lubelskiego.
Ks. Kanonik Michał Zawisza z Janowa do Lubartowa.

Mianowani proboszczami:

Ks. Juljan Jakubiak w Chełmie przy Katedrze.
Ks. Stefan Mieszczański w parafji św. Mikołaja na Czwartku.

Mianowani wikarjuszami:

Ks. dr. Karol Konopka na wikarjusza do nowej parafji Chełm (na Górce).

Ks. Andrzej Trucha z zakonu OO. Bazyljanów rektorem kościoła św. Kajetana w Grabowcu.

Zwolnieni:

Ks. Stanisław Kozyra został zwolniony od obowiązków rektora św. Kajetana w Grabowcu i przedstawiony do emerytury.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Duszpasterstwo więźniów.

W Dzienniku Ustaw R. P. 1931 r. № 71, poz. 577 ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego, z którego podaje się następujące wyciągi do wiadomości Wiel. Duchowieństwa:

Na podstawie art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. R. P. № 29, poz. 272), zarządzam co następuje:

§ 53. W celu zorganizowania współpracy przedstawicieli społeczeństwa z administracją więzienną, mogą być tworzone w więzieniach, wyznaczonych przez Ministra Sprawiedliwości komitety więzienne.

§ 54. Komitet więzienny współdziała z władzami więziennemi w zakresie opieki moralnej, nauczania i pracy zapomocą:

a) udostępnienia więźniom nauk moralnych i pociechy religijnej ich wyznania;

b) organizowania oświaty szkolnej i pozaszkolnej, bibljoteki i wychowania fizycznego;

c) organizowania zatrudnienia więźniów w taki sposób, aby się przyzwyczaili do pracy i nauczyli rzemiosła, które będą mogli wykonywać na wolności.

Nadto komitet więzienny, na żądanie władz, składa opinję co do przedterminowego zwolnienia poszczególnych więźniów i ich ułaskawienia.

§ 59. Komitet więzienny troszczy się o zapewnienie osobom zwalnianym z więzienia środków utrzymania i w tym celu nawiązuje stosunki z urzędami opieki społecznej i z Tow. Patronatu Więziennego.

§ 100. O oznaczonej godzinie rannej na dany sygnał następuje apel;

W pół godziny po pierwszym następuje drugi sygnał — do modlitwy, na który wszyscy więźniowie odmawiają modlitwy swego wyznania — w oznaczonych miejscach, pod nadzorem dozorców więziennych. Po skończonej modlitwie więźniowie otrzymują posiłek ranny.

W pół godziny po modlitwie więźniowie udają się do pracy lub na przechadzkę.

§ 107. Po wieczerzy odbywa się modlitwa wieczorna.

§ 108. W dnie świąteczne więźniowie udają się na nabożeństwo do kaplicy więziennej.

W dnie świąteczne więźniowie mogą być używani do pracy tylko w celu wykonywania czynności, niezbędnych w gospodarce więziennej.

§ 120. Więzień może posiadać w celi bez specjalnego zezwolenia następujące przedmioty własne:

a) książki do nabożeństwa, pismo święte, obrazki treści religijnej i patrjotycznej.

§ 180. Duchowni, sprawujący obowiązki duszpasterzy w więzieniach, obowiązani są stosować się do zarządzeń naczelnika więzienia pod względem przestrzegania obowiązujących przepisów regulaminu więziennego.

Do obowiązków duchownego należy:

a) odprawianie nabożeństwa i wygłaszanie nauk w niedzielę i święta uroczyste;

b) odwiedzanie więźniów w ich celach dla niesienia im pomocy i pociechy religijnej;

c) wykładanie nauki religji w szkole więziennej;

d) urządzanie pogadanek religijnych;

e) udzielanie wszelkich posług religijnych według zasad danego wyznania.

§ 181. Na nabożeństwach mogą być obecni wszyscy więźniowie, którzy wyrażą swoje w tym względzie życzenia, nie wyłączając ukaranych dyscyplinarnie, o ile pomieszczenie i względy bezpieczeństwa na to pozwalają. Więźniowie śledczy mogą uczęszczać na nabożeństwa, o ile właściwe władze sądowe lub prokuratorskie nie poczyniły w tym względzie specjalnych zastrzeżeń.

Podczas nabożeństwa powinni być oddzieleni więźniowie karni od śledczych, kobiety od mężczyzn oraz nieletni od dorosłych.

§ 182. Duchowni wszystkich wyznań, nie należący do skła-

du osobowego więzienia, mogą w obecności naczelnika więzienia odwiedzać w czasie choroby więźniów danego wyznania w celach lub w szpitalach; w rozmowach z więźniami winni się ograniczyć jednak do dziedziny religijno-moralnej.

Prośby więźniów o zezwolenie na bywanie na nabożeństwa innych wyznań i na przyjmowanie u siebie duchownego, wyznania, do którego sami nie należą, mogą być uwzględniane w przypadkach wyjątkowych. Więźniowie śledczy muszą w tych wypadkach zyskać zezwolenie właściwych władz sądowych lub prokuratorskich.

§ 183. Co roku w okresie wielkanocnym, odbywają się rekolekcje i spowiedź. Porządek i sposób ich odbywania określa naczelnik więzienia w porozumieniu z kapelanem więziennym.

Rekolekcje, spowiedź i odprawianie nabożeństw uroczystych mogą odbywać się w więzieniu, przy udziale zaproszonych duchownych właściwych wyznań.

Naczelnik więzienia lub jego zastępca obowiązany jest czuwać osobiście nad porządkiem i zachowaniem należnej powagi przy odprawianiu nabożeństw.

§ 184. Zezwolenia na zawarcie ślubu udziela więźniom karnym Minister Sprawiedliwości, zaś więźniom śledczym właściwe władze sądowe lub prokuratorskie.

§ 189. W szkołach więziennych powinny być wykładane: nauka religji, czytania i pisania, rachunki, geometrja, historja i geografja Polski, nauka o Polsce współczesnej i nauka przyrody, a w miarę możności nauka rzemiosł-według programu ustalonego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pozatem mogą być wykładane inne przedmioty, wchodzące w zakres programu szkół powszechnych i rzemieślniczych, ale tylko za zezwoleniem Ministra Sprawiedliwości. Wykłady odbywają się w języku polskim. W szkole więziennej należy używać podręczników, zatwierdzonych do użytku szkolnego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 190. Najszczuplejszy zakres nauki szkolnej w więzieniach obejmuje: naukę religji, czytania, pisania i rachunków oraz zasadnicze wiadomości o ustroju Rzpltej Polskiej.

§ 203. Centralna Bibljoteka Więzienna zaopatruje więzienia w książki treści religijnej, beletrystycznej i naukowej, zaś szkoły więzienne—w niezbędne podręczniki i materjały do odczytów i pogadanek.

Konferencja Diecezjalna.

Zebranie w Seminarjum.

Dzień 5 listopada jest krokiem naprzód w organizowaniu, budowaniu i wzmacnianiu życia religijnego w naszej diecezji. Rozpoczął się modlitwą i przemówieniem J. E. Ks. Biskupa Or-

dynarjusza. Wskazywał Pasterz na dzisiejsze czasy i ich potrzeby, mówił o środkach zaradczych, a do których zaliczył w pierwszym rzędzie ambonę. Ambona, o ile spełnić ma swój cel, musi być boża, życiowa i aktualna.

Referat (podany niżej in extenso) o kazaniach społecznych wygłosił ks. prof. Antoni Szymański.

Po referacie J. E. Ks. Biskup zauważył: a) kapłani powinni znać doktrynę Kościoła w sprawach społecznych, umieć ją wykorzystać, podawać ją wiernym odpowiednio do czasu i miejsca, licząc się z ich psychologją, b) książki o treści społecznej, a zwłaszcza Encykliki społeczne winny się znajdować w bibljotece kapłańskiej.

Sprawy unijne referował ks. prof. Michał Niechaj. Przedstawił prelegent placówki istniejące, wskazywał trudności i sposoby szerzenia jedności kościelnej. Po uwagach księdza profesora J. E. Ks. Biskup podaje do wiadomości:

1-o w Dubnie istnieje papieskie Seminarjum obrządku wschodniego, prowadzone przeważnie przez OO. Jezuitów z Albertyna. Zwierzchnictwo bezpośrednie jest w rękach biskupa łuckiego, ks. bp. Czarnecki jest tylko wizytatorem. Językiem wykładowym w Seminarjum jest łaciński, dopuszczone są i inne, jak np. rosyjski. Uczęszczać do seminarjum mogą kandydaci ze wszystkich diecezyj polskich. Kończących ze święceniami seminarjum obowiązuje celibat.

2-o Nawołuje Pasterz do rozwijania ducha misjonarskiego. Zbłąkanych braci można przyjmować też wprost i na obrządek łaciński. Dzisiaj te sprawy są ułatwione, chodzi nie o obrządek, ale o wiarę. Tylko pragnących z obrządku wschodniego katolickiego przejść na łaciński—trzeba przyjmować za wiedzą Biskupa, który zwraca się do Nuncjusza.

Pracę w organizacjach religijnych referował ks. dr. E. Kołszut. W uzupełnieniu prelegenta mówił Ks. Biskup o taktownem zachowaniu się duchownych w organizacjach i szerzeniu ducha przez odpowiednie pisma i rekolekcje. Zauważył Pasterz, że organizacje, w których przynajmniej co trzy lata nie będzie rekolekcyj, będą bez życia. Zawiadamia również, że przy Kurji Biskupiej powołano do życia referat do organizacyj religijnych, prowadzony przez ks. E. Kołszuta.

Zebranie w Kurji Biskupiej.

Po południu w sali Kurji Biskupiej obradowali XX. Dziekani. Zagaił obrady i przewodniczył J. E. Ks. Biskup. Na porządku dziennym były: a) sprawy szkolne, b) metryki, c) organiści i d) Kongres Eucharystyczny.

a) Omawiając pierwszy punkt, Ksiądz Biskup zaznaczył, że t. zw. redukcja godzin religji w szkołach powszechnych nie jest zmniejszaniem liczby godzin, ale rozłożeniem z powodu oszczędności między różne siły — o ile niema księdza prefekta lub

duszpasterz nie mógłby bez wynagrodzenia w danej szkole nauczać.

Zachęca jednocześnie, by Duchowni według sił i możności szkoły nie opuszczali i chwali te dekanaty, gdzie Księża bezinteresownie w szkołach pracują.

b) Odnośnie do metryk przypomina się punktualne i wzorowe spełnianie tej czynności, oraz że na żądanie władz daje się metryki bez stempla, na żądanie zaś prywatne nawet dla urzędu ze stemplem.

c) Sprawy organistowskie zawsze są aktualne. Chodzi o to, by warunki życiowe naszych najbliższych współpracowników jaknajnormalniej się rozwijały. Zwrócono więc uwagę, by kapłani starali się rozumieć położenie Organistów, a ci, żeby Kościołowi służyli całą duszą i sercem. Następnie kładł nacisk Pasterz na rozwijanie Związku Chórów Kościelnych i chwalił dekanaty, w których organizuje się konkursy chórów kościelnych.

d) Omawiano sprawę Kongresu Eucharystycznego. Tymczasem Pasterz zachęcał do organizowania katolickich zjazdów lokalnych, celem pogłębienia życia religijnego w naszej decezji.

Modlitwa zakończyła te zbożne i pożyteczne narady.

Sprawy misyjne.

Od połowy lutego b. r. wpłynęły do sekretarjatu misyjnego następujące składki. Bełżyce 60 zł. Bychawa 180 zł. Bystrzyca 12 zł. Chełm 60 zł. Garbów 110 zł. Godziszów 167 zł. Gołąb 50 zł. Goraj 48 zł. 20 gr. Gorzków 50 zł. Janów Lubelski 358 zł. Kalinówka 10 zł. Kamionka 60 zł. Końskowola 100 zł. Krasnobród 52 zł. Krasnystaw 365 zł. 15 gr. Krężnica 35 zł. Krynice 70 zł. Łysowaj maj. ziemski 58 zł. 40 gr. Mełgiew 145 zł. Michów 50 zł. Niedrzwica 112 zł. 25 gr. Ostrówek 157 zł. Rudno 120 zł. Skierbieszów 235 zł. 50 gr. Starościn 38 zł. Tarnogóra 60 zł. Turobin 10 zł. Klerycy 345 zł. 35 gr. Małe seminarjum 84 zł. 75 gr. Gimn. SS. Urszulanek 123 zł. 50 gr. Szkoła p. Różańskiej 63 zł. 90 gr. Składki od różnych osób 319 zł. 70 gr. Procent 70 zł. 10 gr. Pozostało z zeszłego roku 17 zł. 40 gr. Z niedzieli misyjnej Krasnobród 46 zł. Serniki 41 zł. Za druki i czasopisma misyjne wysłano 475 zł. 50 gr. W kasie jest obecnie 3.340 zł. 10 gr. Razem zebrano 3.824 zł. 60 gr.

Na dzieło Dziecięctwa P. Jezusa: Brzeźnica Książęca 15 zł. Kalinówka 33 zł. 80 gr. Lublin szkoła IX—18 zł., szkoła XIII—13 zł. 15 gr., szkoła XV — 10 zł., szkoła XXI — 5 zł. Mełgiew 35 zł. Michów 7 zł. 70 gr. Modliborzyce 9 zł. 35 gr. Zwierzyniec 187 zł. W kasie pozostało z ubiegłego roku 1 zł. 30 gr. Razem zebrano 335 zł. 40 gr. Wysłano do centrali 325 zł. W kasie pozostało 10 zł. 40 gr.

Zamyka się budżet Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary z dniem 10 lutego. Na ogół wpływają składki tego roku słabiej niż w roku

zeszłym. Z niedzieli misyjnej przysłały do sekretarjatu składki tylko 2 parafje dotychczas.

Trudności pieniężne są po parafjach w dzisiejszych czasach duże, ale wiemy, że mimo nawet największych trudności nie można wstrzymać składek misyjnych, bo praca misyjna zawsze musi iść naprzód, a bez pieniędzy nie może być należycie prowadzona. Diecezja chełmińska otrzymała specjalną pochwałę za doskonałe prowadzenie dzieł misyjnych i za bardzo wydatne rezultaty w tej dziedzinie. Ale to też w dziecezji chełmińskiej tylko 2 parafje nie są wciągnięte do pracy misyjnej a reszta parafij wydatnie pracuje na rzecz misyj.

Największa ilość składek wpływa do naszego sekretarjatu w styczniu, ale w każdym razie o tej porze zeszłego roku było lepiej w stanie Kasy. Prawda, że kryzys dzisiejszy daje się wszystkim we znaki, ale mimo kryzysu diecezja chełmińska w składkach misyjnych nietylko się nie cofa, ale idzie naprzód. Nawet w dzisiejszych czasach 20 groszowe składki miesięczne nie są dla znacznej ilości ludzi ciężarem, byle byli uświadomieni o pożytku wielkim tego Dzieła.

Należy także zwrócić uwagę na najnowsze rozporządzenie Stolicy Apostolskiej mocą którego połowa składek misyjnych zebranych w naszej diecezji będzie obrócona na szerzenie dzieła unji w naszej diecezji. Dawniej wspierali dzieła misyj katolickich królowie, książęta — ludzie bardzo zamożni, dziś udział we wspomaganiu dzieł misyjnych muszą wziąć najszersze warstwy katolików, którzy drobnemi składkami umożliwią Kościołowi nietylko prowadzenie, ale nawet rozwinięcie wydatne pracy misyjnej. Tysiące niezamożnych ludzi związanych w organizacji Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary powinno uskutecznić tó, co dawniej uskuteczniały hojnością swoją nieliczne jednostki dla misyj Katolickich. O to także w dzisiejszych czasach obecnemu Papieżowi chodzi, kiedy rzuca hasło: „Wszyscy Katolicy zorganizowani dla ratowania wszystkich pogan".

Ks. Jan Dąbrowski
Sekr. gen. dzieł. misyjn. diec. lub.
Lublin, Seminarjum Duchowne.

Jak omawiać w kazaniach zasady encykliki w kwestji społecznej i robotniczej.

Referat wygłoszony na Konferencji Diecezjalnej dnia 5 listopada przez ks. prał. Ant. Szymańskiego.

I.

Temat, podany dla mojego referatu, przesądza konieczność kazań społecznych. Sądzę jednak, że będzie pożyteczne podkreślić w kilku zdaniach przyjętą już tezę.

Dlaczego są potrzebne kazania społeczne?

1) Są potrzebne ze względu na dokonywujące się przemiany społeczne.

W gospodarstwie kapitalistyczno-liberalnem dokonywują się współcześnie wielkie przemiany ustrojowe, świadczące o zamieraniu jednego okresu, a tworzeniu się nowego. Każdego katolika interesuje pytanie, czy te zmiany są zgodne z katolicką nauką społeczną, czy też nie, czy nauka katolicka może wnieść jakie światło do współczesnego chaosu gospodarczego i społecznego, czy też nie? Obok takich pytań, które interesują jednych jako obywateli, innych, jako ludzi czynnych w życiu gospodarczem i społecznem, innych jeszcze jako kierowników i nauczycieli, stają się bardzo żywotnemi zagadnieniami, związane z tem zjawiskiem, że współcześnie ogromna masa ludzi utrzymuje się z różnych rodzajów zarobku i że liczba ta raczej wzrasta, niż maleje. Nasze miasta składają się głównie z urzędników, pracowników i robotników, a proces ten tworzenia się warstwy, żyjącej z zarobku, opanował już niektóre środowiska wiejskie, które się całkowicie upodobniły do skupisk miejskich. Jasną jest rzeczą, że tym masom robotników, jak i właścicielom środków produkcji oraz kierownikom i władzom społecznym trzeba dać światło orjentacyjne, trzeba umożliwić ocenę, co jest zgodne z moralnością w nowym stanie rzeczy, a co nie, jakie są obowiązki stron i t. d.

Wreszcie musimy podkreślić fakt niezmiernie doniosły, że wielka masa ludzi nie może znaleźć pracy, że nawet, gdy ma pracę, nie ma dostatecznych środków do życia, skutkiem czego głoduje.

Te i inne okoliczności, któreby jeszcze można przytoczyć wskazują dowodnie, że istnieje oczywista konieczność głoszenia katolickiej nauki społecznej. Domagają się tego, jak najbardziej rzeczywiste potrzeby jak najbardziej rzeczywistego życia.

2) Zmianom, dokonywującym się w gospodarstwie społecznem, towarzyszy, a często je wywołuje, bardzo silna propaganda socjalistyczna i bolszewicka. Jest to przedewszystkiem propaganda ideologiczna, a zarazem są to próby realizacji doktryny kolektywistycznej w życiu gospodarczem i społecznem. Nikt nie zaprzeczy, że doktryna ta w całości jest wroga dla chrześcijaństwa, że duchem antychrześcijańskim są przesiąknięte nawet te jej składniki, które, same w sobie i oddzielnie wzięte, są dobre, że, jeśliby nawet socjalizm i bolszewizm wstrzymał się od propagandy antyreligijnej, czego niema nadziei, to i tak pod płaszczykiem poglądów gospodarczych i społecznych będzie wprost lub pośrednio walczył z religją.

Ta działalność socjalistyczna stanowi groźne niebezpieczeństwo we wszystkich krajach, a jest niemniej groźna w Polsce, na którą idzie napór z dwóch stron: z Niemiec i z Rosji.

3) Obok tych powodów zewnętrznych ze skutkiem musimy silnie podkreślić nieznajomość katolickiej nauki społecznej zarówno w tej olbrzymiej warstwie zarobkującej, jak i wśród samodzielnych gospodarzy i kierowników gospodarstwa społecznego.

Nic przeto dziwnego, że katolicki wpływ na publiczne życie

Polski jest słaby, że zwłaszcza nie znać organizacyj społeczno-zawodowych, że masy robotnicze i chłopskie podlegają wpływom socjalistycznym i radykalnym. Naporowi socjalizmu i radykalizmu można skutecznie przeciwstawić nie inne doktryny mniej lub więcej połowiczne lub błędne, lecz tylko katolicką naukę społeczną.

Otóż katolikom, którzy nie znają katolickiej nauki społecznej, którzy ulegają wpływom socjalistycznym, radykalnym i liberalnym, którzy należą do związków socjalistycznych, choć jeszcze chodzą do Kościoła, należy w obfitości podać zdrowy pokarm katolickiej nauki społecznej.

II.

Co ma być treścią kazań społecznych, opartych na encyklikach społecznych?

Zanim odpowiem na te pytania, podaję przedtem dwie uwagi.

Najpierw, istnieje ogromne bogactwo enuncjacyj papieskich, dotyczących sprawy społecznej i robotniczej. Obok pełnych wydań są zbiory, złożone z wyciągów, mniejszych lub dłuższych. Zbiory takie są pożyteczne. Korzystniejszem jest jednak oprzeć się na samych encyklikach, przedewszystkiem na Rerum Novarum, Graves de communi, Motu proprio o katolickiej akcji ludowej, Certum Consilium, Quadragesimo anno.

Następnie musimy sobie uptrzytomnić, jaką jest osnowa wymienionych i podobnych encyklik papieskich.

Treścią encykliki są:

a) zasady moralne i religijne wogóle, a w szególności te, które się odnoszą do stosunków gospodarczych i społecznych,

b) oceny, w świetle tych zasad, współczesnych poglądów niekatolickich, jak liberalizm, socjalizm, bolszewizm,

c) oceny, również w świetle tych zasad, gospodarstwa społecznego w całości lub poszczególnych jego instytucyj, jak np. kapitalizm, kolektywizm, wolności gospodarczej, najemnictwa, spółek akcyjnych, korporacyj faszystowskich i t. p.

d) środki naprawy. Można je podzielić na trzy kategorje:

1. moralnego i religijnego charakteru,
2. te, które są wyrazem katolickiej filozofji społecznej i gospodarczej, np. zadania państwa, ustrój i niezależność rodziny, ustrój zrzeszoniowy, słuszna płaca i cena, pojęcie wolności gospodarczej i t. d.
3. te, które nie mają bezpośredniego związku z moralnością, ale mogą być lub są w danych warunkach racjonalne i pożyteczne, np. udział w zarządzie, o czem wspomina Q. An.

Wszystkie te działy odnoszą się raczej do prawa przyrodzonego, niż objawionego. Są wyrazem przedewszystkiem katolickiej filozofji społecznej, czyli filozofji zdrowego rozsądku i dopiero w drugim rzędzie są nauką objawioną. Pochodzi to stąd,

że zagadnienie ustroju gospodarczego i społecznego oraz problemat stosunku między kapitałem i pracą wchodzą do zakresu zakonu przyrodzonego, który objawienie uznaje i uzupełnia, a wiara chrześcijańska odnosi się do prawd porządku nadprzyrodzonego.

Can. 1347 przepisuje, że przedmiotem, kazań, czyli ewangelicznego posługiwania, ma być przddewszystkiem głoszenie tego, w co wierni mają wierzyć, i co mają czynić czyli głoszenie nauki objawionej. Nic też dziwnego, że zwykłym przedmiotem kazań jest to chrześcijańskie nauczanie: opowiadanie Chrystusa Ukrzyżowanego.

Głoszenie jednak prawdy objawionej nie wyklucza nauczania prawa przyrodzonego. Staje się ono koniecznem zwłaszcza w tych okresach, w których toczy się o nie walka, w których spotykamy w jego zakresie zasadnicze błędy. Sądzę, że właśnie w okresie takiej potrzeby, gdyż współcześnie niewiara walczy nietylko z wiarą chrześcijańską, ale i z prawem przyrodzonem.

Z tego wypływa, że o wszystkiem, o czem mówi R. N. i Q. A. można nauczać na ambonie. To też choć encykliki nie są kazaniami ani homiljami, obaj papieże podkreślają, że zabierają głos celem spełnienia swego urzędu apostolskiego i dla ratowania dusz przed błędem i zatratą.

Co prawda nie ma ich wiele, ale są drukowane kazania na tematy takie, jak praca zarobkowa, kapitał, przemysł, wymiana. Niektóre z nich, np. konferencja X. Colet, zyskały aprobatę Stolicy Apostolskiej. Z drugiej jednak strony, ponieważ pisma te nie są kazaniami, przeto ze względu na warunki, w jakich żyjemy, nie byłoby pożytecznem wszędzie wszystko głosić. Sądzę, że np. ustęp z Q. A. o korporacjach faszystowskich nie nadaje się do kazań, gdyż, najpierw odnosi się do zjawiska lokalnego, a nadto, mógłby dać powód do mniemania, zresztą zasadniczo niesłusznego, że się porusza na ambonie zagadnienia polityczne. Podobnież niektóre ze środków naprawy, mające więcej gospodarczy, niż moralny charakter, raczej się nadają do rozpraw naukowych, odczytów w salach parafjalnych niż na ambonie.

III.

Z temi ograniczeniami wszystko więc, co jest w R.N. i Q.A. może być przedmiotem kazania, ale nie wszędzie i w nie jadnakowy sposób. Należy zachować zasadę celowości i uwzględnić środowisko, w którem się mówi, i psychologję wiernych, do których się głosi słowo Boże.

Środowiska są różne i każde z nich powinno być odpowiednio traktowane.

1. Środowisko inteligenckie miejskie. Jest to środowisko bardzo doniosłe, gdyż ono urabia opinję publiczną ustną i pisaną, uczy i przygotowuje młodzież do zawodów, kieruje życiem gospodarczem i społecznem, sprawuje rządy w społeczeństwie i t. d. W tem środowisku można i należy poruszać wszystkie zagadnienia i traktować je gruntownie, nawet szczegółowiej, gdyż

inteligenci takiej sprawy potrzebują, takiego pouczania wymaga zawód, przez nich sprawowany.

Szczególnie temi zagadnieniami interesuje się młodzież i, jeśli nie znajduje zdrowej nauki, całkowitej, a zatem śmiałej, ale zarazem realnej, nauki katolicko-społecznej, to przejmie się błędnemi i szkodliwemi.

2. Środowisko robotnicze miejskie i zbliżone do niego środowisko rzemieślnicze. Środowisko to jest doniosłe ze względu na swą liczebność, dzięki której decyduje swą postawę prawie o całem życiu społecznem i politycznem. Jest ono narzędziem, którem się posługuje inteligencja zawodowa dla realizacji swoich celów i ideałów. Inteligencja liberalna i socjalistyczna nie wiele zrobi, jeśli napotka zdecydowany sprzeciw tej masy zarobkującej, uświadomionej w duchu katolicko-społecznym. Z powodu braku tego wyrobienia wielka liczba robotników i pracowników katolickich podlega wpływom socjalistycznym, liberalnym i syndykalistycznym.

Do warstwy zarobkującej należy mówić o wszystkich zagadnieniach R. N., bo przedmiotem tej encykliki jest właśnie sprawa robotnicza. Prawie taką samą treść posiada Q. A., choć obszerniej uwzględnia ogólne zagadnienia ekonomiczne i społeczne.

3. Środowisko wiejskie ma inny charakter. Jest to środowisko przedewszystkiem samodzielnych gospodarzy z niewielką liczbą najemników, zwykle biedniejszych i ciemniejszych, niż ogół robotników miejskich. Nadto jest to środowisko, które nie podległo tak silnie wpływom gospodarki kapitalistycznej. Z tego względu wieśniaków nie interesuje większość zagadnień, poruszonych w R. N. i Q. A. Dotyczy ich jednak i jest dla nich bardzo potrzebnem omówienie obowiązków związanych z własnością, ubóstwo w duchu, obowiązki pracodawców i pracowników, sprawiedliwość, poczucie społeczne i t. p., oraz różne zasady chrześcijańskiego ustroju gospodarczego i społecznego.

Drugą okolicznością, którą należy uwzględnić, to psychologja wiernych, do których się mówi, i nastroje, jakie wśród nich panują. Chodzi zarówno o to, by naukę podać w takiej formie, żeby była dla słuchających dostępna i przez nich przyjęta, tak i to, żeby mimo woli nie poprzeć istniejących przesądów i uprzedzeń klasowych, albo nie wywołać wrażenia, że się stronniczo broni jednych, a potępia innych.

Umysłowość współczesna wielu katolików podlega bowiem wpływom liberalnym i socjalistycznym.

Nie znając nauki katolickiej, wielu, przedewszystkiem pracodawcy, hołduje zasadom liberalizmu, przeciwstawia się zdrowej nauce społecznej, słusznym reformom i usprawiedliwionym organizacjom, nadając temu wszystkiemu kwalifikację socjalistyczną. Inni którzy nawet uznają słuszność zasad i reform, także je traktują jako zasady i reformy socjalistyczne, przez co je wypaczają, osłabiają wpływ Kościoła i torują drogę socjalizmowi.

Wśród zarobników upowszechniła się idea walki klasowej, niesprawiedliwości kapitału, pracodawcy jako wyzyskiwacza,

wiary w siłę nawet przemoc i t. d. Nie są obce te poglądy nawet pracodawcom i właścicielom.

Rzecz naturalna, że popełniłby błąd ten kaznodzieja, któryby nie uwzględniał tego stanu psychicznego swoich słuchaczy. Mogliby bowiem oni, ze względu na swój nastrój, znaleźć w słowach kaznodziei potwierdzenie swoich błędnych poglądów.

IV.

Ze względu na te trudności należy zachować wielką oględność i ostrożność. Oto kilka wskazówek.

1. Zasady społeczne i gospodarcze realizują się w konkretnem życiu, bardzo łatwo jedno utożsamić z drugiem i przeto wywołoć skutek, sprzeczny z zamierzonym.

Obronę np. własności prywatnej można łatwo utożsamić z obroną faktycznych stosunków, tembardziej, że taki pogląd szerzą socjaliści, zarzucając Kościołowi, że broni kapitalizmu i że podsuwają go liberali. Należy więc podkreślić, że obrona własności nie jest obroną nadużyć i niesprawiedliwości ustroju, należy też przypomnieć obowiązki własności. Ale z drugiej strony, mówiąc o nadużyciach, nie należy właścicieli i pracodawców traktować jako ludzi złej woli, złodziei i wyzyskiwaczy; należy podkreślić trudności, niezależne od woli jednostki i wysiłki dla usunięcia zła. Wreszcie przeciwników własności wśród robotników nie należy traktować jako chcących zagrabić cudze dobro i podzielić się niem, gdyż trzeba uwzględnić, że wśród niewielu zarabiających, pozbawionych własności, a obecnie niemających zarobku robotników może powstać myśl, czyby nie było lepiej, gdybyśmy sami zarządzali warsztatem pracy.

Potępienie socjalizmu nie powinno sprawiać wrażenia, że się broni kapitalizmu albo że się potępia obronę swoich słusznych praw i postulatów. Trzeba uwzględnić ów moment tembardziej, że wielu błędnie uznaje socjalizm za jedynego obrońcę praw robotniczych.

2. Już dawno powiedziano, że katolicyzm jest równowagą sprzeczności. Odnosi się to przedewszystkiem do spraw społecznych i gospodarczych. Jeśli się nie uwzględni tej syntetyczności, to łatwo wpaść w jednostronność i wywołać nieuzasadniony opór słuchacza, zwłaszcze wówczas, gdy jego umysłowość jest przesiąknięta wpływami doktryn błędnych.

Mówiąc o cierpliwem znoszeniu biedy i o ubóstwie, nie należy pomijać prawa dążenia do poprawy swego bytu i do dochodzenia swoich uprawnień.

Tu można wspomnieć o zbyt jednostronnem upominaniu wyłącznie biednych i zarobkujących. Społeczne kazanie nie może polegać na tem, aby tylko karcić robotników, aby im wykazywać, że żyją w biedzie, bo piją i nie pracują, skoro oni wiedzą, że jest inaczej.

Ale też nie należy gloryfikować robotników, schlebiać ich wszelkim postulatom i nawet zachciankom, nie mieć odwagi mó-

wić o obowiązkach, o tem, że nie wszystkiemi środkami można dochodzić swoich praw i t. p., jak nie można w czambuł potępiać pracodawców, bo takie nauczanie nie byłoby zgodne z prawdą i trąciłoby demagogją.

3. Nie należy przesadzać w potępianiu błędnych dyktryn, ani nadużyć i niesprawiedliwości, gdyż przesada nie jest prawdą, a nawet rodzi wątpliwości u słuchających, czy prawdą jest to co słyszą, i nie przekonywa. Co więcej taka przesada zatrąca o demogogję, pogłębia te różne przesądy i błędne poglądy, które tkwią w umysłowości współczesnej.

4. Należy podkreślać znaczenie wartości moralnych, zwłaszcza nauki chrześcijańskiej i życia chrześcijańskiego dla rozwiązania kwestji robotniczej, dla pokoju ducha i spokoju publicznego.

Należy podkreślić działalność Kościoła, ale nie można obiecywać, że ziemia stanie się rajem, że każdy cnotliwy będzie bogatym i szczęśliwym, bo to się w życiu nie sprawdza.

V.

Z powyższego wynika, że mówienie kazań społecznych nie jest rzeczą łatwą.

Kaznodzieja społeczny powinien posiadać:

1. dokładną znajmość nauki katolicko-społecznej, której encykliki są tylko rozwinięciem w pewnych dziedzinach. Nie wystarczy liczenie na swój spryt i zdolności obserwacji, na to, co się gdzieś słyszało lub czytało, tembardziej, że encykliki są wykładem bardzo zwięzłym i niekiedy trudnym. Trzeba włożyć sporo pracy w dobre poznanie zagadnienia, trzeba się wczuć i wmyśleć w ducha katolickiej nauki społecznej.

2. znajomość środowiska i jego potrzeb.

3. roztropność i oględność słowa, opanowanie siebie, żeby się nie dać unieść temperamentowi.

4. tę świadomość, że kazanie społeczne to jest kazanie, nauka religijno-moralna, a nie gospodarcza lub socjologiczna, że to jest kazanie, a nie wykład ekonomiki, współdzielczości, kwestji rolnych i t. d. W szczególności kaznodzieja musi się strzec ulegania wpływowi otoczenia lub czasopism, które czyta, a które może nie zawsze są wyrazem ducha katolickiego, lecz raczej interesów stanowych i innych.

5. to głębokie przekonanie, że duch chrześcijański to duch sprawiedliwości i miłości, a tem samem duch pokoju i pojednania, a nie walki i jątrzenia Pax Christi in Regno Christi.

Kaznodziei społecznemu grozi niebezpieczeństwo gonienia za popularnością, niebezbieczeństwo nowinkarstwa i radykalizmu. W rzeczywistości społeczna nauka katolicka jest nauką starą, zdrową, nauką zdrowego rozsądku.

VI.

Na zakończenie podaje dyspozycję kazania o chrześcijańskim ustroju społeczno-gospodarczym.

I. Religja chrześcijańska niema własnego systemu gospodarczego. Ustrój gospodarczy jest chrześcijańskim wówczas, gdy zachowuje zasady religijne i moralne, przyrodzone i nadprzyrodzone.

Może więc być mniej lub więcej doskonałym, ale żaden istniejący nie jest całkowicie doskonały.

II. W szczególności ustrój jest chrześcijańskim, gdy

1. opiera się na własności prywatnej dóbr wytwóczych i spożywczych. Niektóre mogą być własnością wspólną państwa lub gminy. Mogą też być różne formy i rodzaje własności prywatnej, ale lepsza gospodarka, spokój i niezależność osobista i rodzinna wymagają, aby istniała własność prywatna;

2. Kieruje się sprawiedliwością społeczną, zwłaszcza względem utrzymujących się z pracy. Sprawiedliwa cena i płaca, uzgodnienie dążeń osobistych i dobra powszechnego. Zanik nędzy, choć są ubodzy. W społeczeństwie chrześcijańskiem jest nastawienie przychylne dla zarobkujących i ubogich, czego niema w społeczeństwach pogańskich. Współcześnie krzyżują się dążności egoistyczne pogańskie i chrześcijańskie.

3. Jest przesiąknięty miłością i ofiarnością, i tem się całkowicie różni od gospodarstw niechrześcijańskich.

4. Szanuje niezależność życia rodzinnego i ochrania je. Niema powszechnej fabrycznej i biurowej pracy kobiet zamężnych. Dodatki rodzinne i pomoc dla rodzin wielodzietnych.

Autonomiczne organizacje społeczne i gospodarcze. Kierująca i nadzorcza działalność państwa.

III. Kościół nie wiąże się z żadnym ustrojem gospodarczym, ale troszczy się, aby ludzie w każdym zachowali zasady moralne i religijne. Ustroje się zmieniają, a Kościół trwa niezmienny i naucza.

Kościół jest wyższy od form gospodarczych, panuje nad nimi i spełnia swe zadania w każdym ustroju gospodarczym, o ile ten ustrój pragnie zachować zasady religijne i moralne.

Kościół pochwala to, co jest dobrego w danym ustroju, ale też wie, że każdy ustrój dobry może być lepszy, oraz gani i potępia, a stara się go udoskonalić. Kościół nie jest związany z kapitalizmem, choć ma odwagę uznać to, co jest w nim dobrego. Słabe strony i niesprawiedliwości kapitalizmu, wskazane w R. N. i Q. A.

IV. Obowiązek pracy nad coraz lepszem przeniknięciem ustroju sprawiedliwością i miłością. Znaczenie elity społecznej. Obowiązek wybierania uczciwych i mądrych ludzi, jeśli się ta elita tworzy drogą wyborów.

Kronika.

Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dnia

25.X. w kaplicy nowowybudowanego Konwiktu XX. Studentów odprawił mszę św., przemówił i był obecny na poświęceniu.
Po południu z okazji święta Chrystusa Króla wygłosił w Katedrze kazanie do wiernych Lublina.

1.XI. w Katedrze odprawił uroczystą Mszę świętą.

15.XI. w dzień Patrona Młodzieży odprawił w Katedrze na jej intencję Mszę św. i przemówił.
Po południu był na akademji w Seminarjum Duchownem.

16.XI. wziął udział w sesji XX. profesorów Seminarjum Duchownego.

19.XI. Uczestniczył w konferencji biskupów w Nuncjaturze Apost. w Warszawie w sprawach obrządku Wschodniego.

Czynności Biskupa Sufragana.

25.X. wyświęcił w kaplicy św. Jozafata 2 diakonów Instytutu Misyjnego na presbyterów.

2.XI. Celebrował w Katedrze nabożeństwo i procesję za umarłych.

Rocznica Konsekracji. Dnia 17 listopada, jako w trzynastą rocznicę konsekracji J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana, zostało w Katedrze odprawione uroczyste nabożeństwo. Mszę świętą, w obecności Najd. Solenizanta, Kapituły Katedralnej i Zamojskiej, Duchowieństwa zakonnego i świeckiego z Lublina i prowincji, oraz przedstawicieli społeczeństwa katolickiego i organizacyj religijnych, odprawił ks. prał. Ludwik Kwiek. Pienia religijne wykonali klerycy Sem. Duch. pod batutą ks. kan. Wł. Mentzla.

Kapituła Lubelska. W związku ze śmiercią ks. prałata Władysława Koglarskiego nastąpiły pewne posunięcia w Kapitule Katedralnej. Prałatem Dziekanem został dotychczasowy prałat archidjakon J. E. Ks. Bp. Adolf Jełowicki, prałatem archidjakonem dotychczasowy Kustosz ks. Ludwik Kwiek, prałatem Kustoszem ks. Zenon Kwiek, rektor Sem. Duch., prałatem Scholastykem ks. dr. Florjan Krasuski. Nadto inni członkowie Kapituły posunęli się o jeden stopień wyżej. Ostatnie miejsce w Kapitule zajmuje nowomianowany kanonik, ks. dr. Piotr Stopniak, wicerektor Sem. Duchownego.

Uroczysta instalacja odbyła się 31 października.

Z Seminarjum Duchownego. Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki wypadły okazale w kościele i na sali. Po nabożeństwach kościelnych o godzinie 6-ej wieczorem rozpoczęła się

akademja. W tym roku była ona hołdem dla Matki Najświętszej w 1500 rocznicę efeską, aktem pobożności młodzieży duchownej dla Patrona młodzieży i znakiem synowskiego oddania się Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi w trzynastą rocznicę Jego konsekracji.

Życzenia Najd. Pasterzowi złożył prezes „Bratniej Pomocy" al. Stefan Gorczyca. Referat p. t. „Kilka uwag o stanach mistycznych u Świętych" wygłosił ks. dr. prof. Jan Dąbrowski. Śpiewy i deklamacje wykonali alumni Seminarjum i uczniowie Gimnazjum.

Podziękowanie pasterskie zakończyło tę podniosłą uroczystość. Na akademji, obok Najd. Pasterza, byli J. M. ks. Rektor Kruszyński, XX. z Bobolanum, XX. z Lublina, XX. Studenci z Konwiktu i kilku profesorów z Gimnazjum Biskupiego.

Erekcja filjalnej parafji przy Katedrze Chełmskiej. Wobec rozwoju Chełma Biskup Lubelski erygował w Chełmie nową parafję. Utworzona ona została przy kościele katedralnym na „Górce". Uroczysta erekcja tej nowej parafji odbyła się w niedzielę 25 października.

Od samego już rana napływały do katedry tłumy wiernych z Chełma i okolicznych wiosek, modląc się przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

Uroczystą sumę odprawił proboszcz nowej parafji ks. J. Jakubiak, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. St. Krynicki. Kaznodzieja przedstawił historję katedry chełmskiej, która znów otworzyła swe podwoje dla wiernego ludu chełmskiego, by stąd panował nad nim Chrystus-Król.

Po mszy św. na ambonę wstąpił ks. prob. Jakubiak i odczytał dekret Arcypasterza Lubelskiego J. E. ks. Biskupa Fulmana, erygujący nową parafję przy katedrze chełmskiej.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali parafjalnej. Zgromadzili się tu przedstawiciele władz państwowych, miejskich, wojskowych, kolejnictwa, nauczycielstwa, delegacje organizacyj i instytucyj społecznych oraz liczne grono publiczności.

Ks. prob. Jakubiak podziękował za przygotowanie gruntu pod zorganizowanie nowej parafji. Bardzo duże zasługi położyły tu zwłaszcza sfery kolejowe, mieszczaństwo, nauczycielstwo i wojsko.

Z kolei przemawiali: zastępca starosty, p. prezydent Gut i p. inż-wa Teleżyńska. Biskupowi Lubelskiemu wysłali zebrani pismo dziękczynne za erygowanie parafji.

Z kapłańskiego Związku „Spójnia". Nadzwyczajne Walne Zebranie odbyło się 4 listopada. Na porządku dziennym, obok spraw mniejszego znaczenia, były: budowa domu dla XX. Emerytów i Kasa „Samopomocy Kapłańskiej". Pierwszy punkt t. j. budowa domu przeszła większością głosów, drugi zaś t. j. kasa upadła. Stworzono tylko Komisję, by tą sprawą jednak się zajęła.

Ze sprawozdania z działalności Zarządu od 29 kwietnia t. r. do 4 listopada, które in extenso ma 8 stron arkuszowych, podajemy sprawy ważniejsze:

Zarząd organizował w tym czasie zebrania czwartkowe, odwiedzał chorych kapłanów, służył im radą i pomocą, założył czytelnię—czasopism, przeprowadził remonty mieszkań i parkanu, uwolnił dwa mieszkania, które dzisiaj czekają gościnnie na XX. Emerytów. Jedno z nich dwupokojowe na parterze w pierwszym domu, drugie, trzypokojowe, w przyzwoitej suterenie, w drugim domu.

Misje w parafji Świerże. Misje św. dla parafjan Świerżowskich odbyły się w dniach od 20—26 wrześaia b. r. Prowadzone były przez XX. św. Wincentego á Paulo z Zakopanego.

Pomimo nieustannego deszczu przez cały czas Misji, ludność miejscowa licznie uczęszczała do Kościoła dla słuchania nauk głoszonych przez Misjonarzy. Do pomocy słuchania spowiedzi zaproszeni zostali XX. Kondekanalni, którzy, widocznie z powodu niepogody, nie dopisali, jednak przy wielkiej gorliwości XX. Misjonarzy i niektórych XX. Kondek. — sąsiadów odbyła się spowiedź św. w zupełnym porządku. Podczas misji rozdano Kom. św. 4120. Misje zakończono 26 września po poświęceniu krzyża misyjnego. Następnie XX. Misjonarze odjechali do Pawłowa dla przeprowadzenia Misji w tamtejszej parafji.

Ks. J. Bernard.

Święto Niepodległości. Dzień ten zgromadził w Katedrze przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych z p. Wojewodą Świdzińskim na czele. Nabożeństwo uroczyste na intencję Ojczyzny odprawił ks. prał. Ludwik Kwiek w obecności Najprzewielebniejszego Pasterza.

Święto Chrystusa Króla w Lublinie. Uroczystości ku czci Chrystusa Króla wypadły okazale. We wszystkich świątyniach odprawiono nabożeństwa i głoszono odpowiednie nauki. Poza kościołem odbył się cały szereg akademij i posiedzeń z referatami o Chrystusie Królu.

Po południu ze wszystkich parafij lubelskich przybyły kompanje do katedry na wspólny różaniec i podniosłe kazanie JE. Ks. Biskupa Marjana Fulmana. Mówił Dostojny Pasterz o panowaniu Chrystusa w umysłach i sercach wiernych, o przebywaniu Jego w szkole i rodzinie, wskazywał, że ten Chrystus Król, ogłoszony światu przez Stolicę Piotrową w nowej szacie, zachęca nas do religijnej uległości tejże Stolicy.

Akademja ku czci św. Antoniego. W niedzielę 8 listostopada staraniem Tercjarstwa lubelskiego odbyła się uroczysta akademja w sali „Sokoła“ ku czci św. Antoniego. Referat o św. Antonim wygłosił p. Bojarski. Zagaiła akademję p. D-wa Kaczyńska.

Święto Młodzieży. Doroczne święto Patrona okazale wypadło na prowincji i w mieście. Prasa codzienna podaje opisy z przebiegu uroczystości w rożnych miejscowościach naszej diecezji. W Lublinie przygotowano młodzież na dzień Patrona trzydniowem nabożeństwem z kazaniem X. prof. J. Dąbrowskiego, ks. Ignacego Łyszkiewicza i ks. Ant. Chlastawy. W niedzielę dla tejże młodzieży pozaszkolnej J.E. ks. Biskup odprawił w Katedrze Mszę św. i do niej przemówił. Po południu odbyła się uroczysta akademja w sali Towarzystwa Muzycznego. Sam dzień uroczystości poprzedziła ożywiona propaganda i wysiłek zapoznania społeczeństwa z Patronem młodzieży zapomocą artykułów w prasie miejscowej i odezwy, podpisanej przez ks. d-ra Z. Surdackiego, p. Michała Chodorowskiego i p. Jana Walczaka.

Poświęcenie konwiktu XX. Studentów w Lublinie. Dzięki Najd. Episkopatowi i staraniem ks. Józefa Kryszyńskiego, rektora U. L. stanął już konwikt XX. Studentów w Lublinie Uroczyste poświęcenie odbyło się 25 października, poprzedzone Mszą św. i przemówieniem JE. Ks. Biskupa Marjana Fulmana w kaplicy konwiktu. Na sali dziękował JE. Ks. Biskupowi ks. rektor J. Kruszyński, poczem wyrazy czci i hołdu dla Episkopatu złożył dyrektor konwiktu ks. dr. Piotr Kałwa. W imieniu XX. Studentów przemawiał ks. Zdz. Goliński.

Lubelski konwikt XX. Studentów znajduje się tuż obok Uniwersytetu. Ma miejsc 32.

Katolicki zjazd powiatowy mężczyzn w Krasnymstawie. W święto Chrystusa Króla, 25 października, odbył się zjazd delegatów mężczyzn ze wszystkich parafji powiatu krasnostawskiego. Wzięło udział koło 200 mężczyzn. Patronował zjazdowi ks. prał. Br. Malinowski.

Katolicki zjazd powiatowy w Hrubieszowie. W dniu 6 listopada w Hrubieszowie odbył się zjazd delegatów z parafij powiatu hrubieszowskiego. Przybyło do 100 delegatów.

Referaty głosili p. Starowieyski z Łaszczowa i p. Kowerska z Zamościa.

Gospodarzem zjazdu był miejscowy proboszcz ks. prał. Melchjor Juściński.

Z tematów kazań społecznych. Na Konferencji Diecezjalnej w związku z referatem o kazaniach społecznych wyłoniła się kwestja tematów, które dzięki uprzejmości prelegenta ks. prał. Ant. Szymańskiego niektóre podajemy: walka klas, — liberalizm, — socjalizm, — własność, jej charakter i obowiązki, — rodzina i państwo, — wartość kapitalizmu, — znaczenie nadprzyrodzoności dla rozwoju kwestji społecznej, — słuszna płaca, — podział dochodu społecznego,—sprawiedliwość społeczna,—organizacja zawodów,—kapitał i spółki akcyjne,—miłość społeczna,—lichwa kapitalistyczna,—wspólna własność,—praca chrześcijańska,

—nierówność,—chrześcijański ustrój społeczny,—zadanie państwa, — Kościół troszczy się o ubogich, — odpoczynek świąteczny, — św. Paweł.

Konferencja Episkopatu Polski na Jasnej Górze. W konferencji Episkopatu, która odbyła się w dniach 6-8 października w Częstochowie, wzięło udział 34 XX. Biskupów. Przedmiotem narad były aktualne sprawy religijne i moralno-wychowawcze, jak: religijne wychowanie młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, obrona społeczeństwa katolickiego przed ateuszostwem i demoralizacją, szerzonemi przez pewnych publicystów i niedowiarków, oraz wzmocnienie ducha katolickiego przez rozwinięcie Akcji Katolickiej.

Episkopat zaniepokojony zmniejszaniem liczby godzin nauki religji w niektórych szkołach, oraz zwlekaniem wykonania tych postanowień konkordatu, których niewykonywanie naraża Kościół na poważne trudności i szkody, powziął odpowiednie postanowienia. Także ujawniony projekt ustawy małżeńskiej, godzący w zasadnicze podstawy małżeństwa chrześcijańskiego, poddano zbadaniu i powzięto odpowiednie postanowienia.

Zastanawiano się również nad projektem nowego kodeksu karnego, który przekazano osobnej komisji w celu zajęcia się tym projektem w stosunku do przepisów wiary i moralności katolickiej.

Co do organizacyj katolickich zjazd rozpatrywał trudności, na jakie organizacje te napotykają w działalności swojej ze strony czynników usiłujących pozbawić Kościół wpływu na młodzież.

Pozatem załatwiono jeszcze wiele spraw dotyczących wewnętrznego życia Kościoła, jego instytucyj naukowych, duchowieństwa oraz dobroczynnej działalności, zwłaszcza w obecnem gospodarczem przesileniu.

Wreszcie zdecydowano odbyć w latach najbliższych synod plenarny.

Z życia Stow. Młodz. Polskiej powiatu zamojskiego. Gdyby bezstronny obserwator — społecznik zadał sobie trud przeprowadzenia badań nad życiem organizacyjno-społecznem młodzieży pozaszkolnej w Zamojszczyźnie, gdyby mógł z blizka przyjrzeć się poczynaniom poszczególnych organizacyj młodych w powiecie to z radością stwierdziłby, że mimo opłakanie smutnych czasów, mimo ogólnej choroby narzekania i katastrofalnego kryzysu gospodarczego — przyszłość nasza — to lepsze świetlane jutro Polski i Kościoła Świętego — młodzież pozaszkolna wsi i miast nie poddaje się zwątpieniu, nie upada na duchu, ale owocnie, wytrwale i stale nad sobą pracuje.

Na czoło wszystkich organizacyj młodych wybija się dzisiaj w powiecie zamojskim organizacja Katolickich S. M. P. męskich i żeńskich, obejmująca już cały powiat i dużą ilość miejscowości.

Niemasz już dzisiaj prawie że parafji, gdzieby nie było zorganizowanych placówek S. M. P., ba są nawet takie parafje, które posiadają też po kilka, a do takich należą: Stary Zamość, Horyszów Polski, Suchowola, Krasnobród, Nielisz; inne parafje

jak: Zwierzyniec, Kosobudy, Mokre-Lipie, Łabunie, Topólcza, posiadają Stow. Młodz. Polsk. w miejscowościach parafjalnych; czynione są przygotowania do zorganizowania jeszcze w roku bieżącym w Wielączy, Skierbieszowie, Szczebrzeszynie, Trzęsinach i Sitańcu — tak więc już wkrótce gęsta sieć Stowarzyszeń pokryje obydwa dekanaty pow. Zamojskiego.

W Stowarzyszeniach już istniejących praca organizacyjna wzrasta z każdym niemal dniem; wykonywane są przeróżne, regulaminem przewidziane, czynności organizacyjne, których tu nie sposób wyliczyć, a które wykażą szczegółowo statystyki sprawozdań rocznych, sporządzonych przy końcu roku przez Zarządy S. M. P. Bardzo wiele tych placówek zawdzięcza swój normalny i doskonały rozwój swoim Patronom-Duszpasterzom, od których energji, pomysłowości, ofiarności i poświęcenia zależy w znacznej mierze nietylko otrzymanie placówki—ale i jej żywotność i rozkwit.

Byłem ostatnio świadkiem kilku wystaw rejonowych tak zwanych konkursów przysposobienia rolniczego młodzieży, oraz egzaminu konkursowego, jaki się odbył niedawno w Janowicach pod Zamościem.

Młodzież stowarzyszona i w tej dziedzinie pracy zajęła dominujące miejsce, a znajomość rzeczy, wyniki tej pracy są naprawdę imponujące, a S. M. P. Horzyszów P. zajmuje I miejsce.

Chór S. M. P. Stary Zamość, prowadzony przez p. chórmistrza Jasińskiego, zdobywa na ogólnopowiatowym konkursie chórów ludowych I miejsce i I nagrodę; II-gą nagrodę zdobył chór S. M. P. kolonja Podstary-Zamość, prowadzony przez p. Jana Kożuszka, a więc i w śpiewie Stowarzyszenia przodują.

Oddziały przysp. wojsk. w Nieliszu zdobywają mozolnie już II stopnie P. W. i również ogromne sukcesy odnoszą w dziedzinie rolniczej i wychowawczej; S. M. P. Kosobudy kończy budowę okazałego Domu Ludowego; S. M. P. Zwierzyniec obchodziło niedawno bardzo podniosłą uroczystość 10-lecia swego istnienia, a ostatnio kilka dni temu odbył się w Krasnobrodzie czterodniowy kurs instrukcyjny dla Zarządów S. M. P. z Krasnobrodu, kol. Suchowola, Hutkowa i Gorecza Kościelnego, na którym to kursie prowadzonym przez Dyrektora Lub. Zw. S. M. P. ks. kan. J. Cieślickiego przy pomocy sił instruktorskich młodzież nauczyła się wiele. Podobny kurs 28 i 29 listopada odbędzie się w Horyszowie Polskim, a 19 i 20 grudnia w Starym Zamościu.

Gdy się tak patrzy na działalność młodzieży stowarzyszonej w powiecie, to mimowoli nasuwa się pytanie czemu w samym Zamościu zapanowała cisza? Wszak Zamość posiada doskonałe obecnie warunki do tej pracy, lokale, dużo energicznych i skądinąd zasłużonych księży, chętnych nawet ludzi świeckich do współpracy, a i samego materjału t. zn. młodzieży tu nie brak, tylko należałoby ją jaknajrychlej ponownie zorganizować i poddać rygorowi regulaminowemu! Pytamy tedy miarodajnych czynników na co, czy na kogo czekają? Czas uderzyć w czynów stal i chwilowy letarg organizacyjny S.M.P. w Zamościu przerwać!

Sympatyk.

BIBLJOGRAFJA.

„Gazeta Niedzielna“, tygodnik, zawiera w każdym numerze dwie części: religijną i społeczno-informacyjną. Część religijna obejmuje ewangelję niedzielną, wyjątek z Dziejów Apostolskich, krótką naukę, żywot świętego i często ustęp apolegetyczny. Część druga, poza artykułem wstępnym na aktualny temat, podaje wiadomości o sprawach polskich państwowych i gospodarczych, obfitą kronikę z życia Kościoła, świata i Polski. Rozmaitości i korespondencje kończą interesującą całość. Każdy numer zawiera dużo materjału, ujętego krótko i przystępnie. Nauki niedzielne i żywoty pisane są praktycznie. Cena numeru bardzo nizka, bo tylko 10 groszy. Pismo zasługuje na gorące polecenie.

Uwaga Redakcji: Numery okazowe są i w naszej Czytelni na Ogrodowej.

„SZWALNIA“ św. Wincentego á Paulo
(Siostra Marja)
Lublin, Dominikańska 1.
Przyjmuje do roboty krawieczczyznę, bieliznę, haft biały, kolorowy, kościelny, pończochy i wszelkie trykotaże.
Ceny niskie.

TREŚĆ:

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.—List Jego Świątobliwości Piusa XI z Boskiej Opatrzności Papieża o „Niezwykle ciężkiem przesileniu gospodarczem“, o „opłakanem w wielu krajach bezrobociu“ i o „wzrastających zbrojeniach wojennych“.—Dekret św. Kongregacji Koncyljum w sprawie noszenia sutanny przez duchownych.

ORĘDZIE EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

Z KURJI BISKUPIEJ.—Powszechny spis ludności.—Ożywienie organizacyj kościelnych. — Akcja Towarzystwa przeciwgruźliczego. — Głos Episkopatu Polski w sprawie Kodeksu Karnego. — Ogłoszenie. — Zmiany wśród Duchowieństwa.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE. — Duszpasterstwo więźniów.

KONFERENCJA DIECEZJALNA.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI.—Sprawy misyjne.—Jak omawiać w kazaniach zasady encykliki w kwestji społecznej i robotniczej.

KRONIKA. — BIBLJOGRAFJA. — OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.